



# TYGODNIK SALWATORSKI

26.03.00 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 13(275) 1 ● Rok 6

Pod Kopcem są już pierwsze bazie...



fol. P. Tumidajski

*Jasnogórska Rodzina Różańcowa*

## **Pielgrzymka do Rzymu (28.04-03.05.00) na kanonizację Siostry Faustyny**

Cena zawiera:

- komfortowy autokar
- 3 noclegi, 3 śniadania, 3 obiadokolacje
- opiekę pilota/przewodnika oraz księdza
- udział w uroczystościach kanonizacyjnych
- ubezpieczenie, bogaty program zwiedzania

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

Pani Teresa pod nr tel. - 421 16 60

Pani Jolanta pod nr tel. - 421 87 80

## Ogród Oliwny

Idzie Jezus pomiędzy drzewami,  
Jasne gwiazdy oświetlają drogę...  
"Ojcze mój, gdybyś wolę swą zmienił?"  
"Nie, mój Synu, nic zmienić nie mogę".

Na kamieniu pod drzewem Bóg usiadł  
I zamyślił się nagle nad życiem.  
"Tyle bólu, cierpienia mnie czeka...  
Jak to ciężko mieć ciało człowiecze,

Które cierpi i bólu się boi,  
Które żąda i czuje i pragnie,  
Ile trzeba wysiłku, mój Ojcze,  
Zanim wola harde ciało nagnie,

Ile trzeba też wylać samotnych  
I na klęczkach twarz tulić do ziemi,  
Żeby wreszcie móc Tobie powiedzieć:  
Ojcze mój, ja wypiję ten kielich...

Ileż razy ramiona uparte  
Trzeba siłą odrywać od drzewa  
Nim się złożą w modlitwie pokornej:  
Ojcze mój, ja tak zrobię, gdy trzeba...

Ileż razy tak w piersiach coś dusi  
I tak strasznie się w środku coś kłębi,  
A tu zamiast krzyku trzeba szeptać:  
Ojcze mój, niech Twa wola się spełni...

Ile razy też w chwilach słabości  
Pięścią w Niebo się tłucze z rozpaczą:  
Ojcze mój, JEŚLI JESZCZE TAM JESTEŚ!!!  
...to nie bierz mi za złe, że znów płacę...

Westchnął Jezus do Ojca raz jeszcze,  
Pot i krew całe czoło Mu zrasza,  
Zęby mocno zacisnął i powstał,  
By z uśmiechem powitać Judasza.

...A dokoła noc piękna i cicha...  
Wszyscy spali, więc nikt się nie dowie,  
Jaką walkę z sobą musi stoczyć  
Nim się zgodzi z Bożą wolą człowiek.

I dlatego, gdy na drodze życia  
Przyjdzie stanąć w Oliwnym Ogrodzie -  
Tak bezradny jest człowiek w tej walce...  
...I czasami - bez Boga odchodzi...

B. Łaczyk

## Chrześcijańska demokracja - program społeczny dla XXI wieku

### Część V: Jak wynagradzać sprawiedliwie w administracji publicznej? - ciąg dalszy

Inne podejście może polegać na uznaniu wynagrodzenia prezydenta Rzeczypospolitej za sprawiedliwe (podejście wydaje się logiczne) i określeniu w ten sposób „w dół” całej urzędniczej piramidy płacowej. Wyniki tych symulacji wydają się być zbieżne z poprzednimi wyliczeniami, co potwierdza empirycznie słuszność (sprawiedliwość) modelu przyjętego w Austrii.

Jeżeli austriacką piramidę dochodów urzędniczych uznamy za poprawną i sprawiedliwą, to wynika z niej jednoznacznie, że w naszej polskiej rzeczywistości kilkakrotnie przepłacamy dyrektorów Kas Chorych i menedżerów służby zdrowia! Jest to tym bardziej szokujące, gdy porównamy wydatki na służbę zdrowia w Austrii i w Polsce. Również zupełnie nie dopłacamy profesorów i nauczycieli. Ta interesująca piramida dochodów urzędników au-

stosunku do menedżerów potężnych koncernów. W odróżnieniu od urzędnika samorządowego, który nie tworzy PKB a tylko go konsumuje, a jego praca polega na podziale wytworzonego przez innych PKB, przedsiębiorca-menedżer gospodarczy tworzy ten PKB (produkując dobra lub usługi, sprzedając je na rynku, inkasując zapłatę oraz płacąc podatki - to ostatnie po to, by można było płacić pensje urzędnikom!). Jeżeli kalkulacja ekonomiczna i produktywność na to pozwalają, to może on oczywiście otrzymać wysokie wynagrodzenie.

Praktykę samorządową sankcjonującą wysokie uposażenia urzędnicze ilustruje dobrze zestawienie udziału procentowego rocznych wynagrodzeń burmistrzów i wójtów wybranych gmin w odniesieniu do planowanych rocznych budżetów w roku

rzędu koncernu decyduje pozycja i powodzenie na rynku. Urzędnik administracji niegospodarczej niczego nie sprzedaje i nazywanie go menedżerem, a nawet przedsiębiorcą w rozumieniu rynkowym, jest kompletnym nieporozumieniem (nie ma przecież drugiego konkurencyjnego takiego samego urzędu!) Urzędnicy mogą być wynagradzani tylko tak, jak pozwalają na to możliwości państwa, przy wcześniejszym satysfakcjonującym społeczeństwo rozwiązaniu materialnego problemu płacowego. Tak jest w całym cywilizowanym świecie i również tak powinno być u nas, jeżeli poważnie myślimy o wejściu do Zjednoczonej Europy.

Okazuje się, że porównania wynagrodzeń członków ścisłego zarządu czołowych koncernów Niemiec w stosunku do uzyskiwanych obrotów są wielokrotnie niższe od wynagrodzeń burmistrzów i wójtów w stosunku do rocznych budżetów gmin. A przecież do tych wysokich uposażeń dochodzą jeszcze obligatoryjne obciążenia płac oraz płace pozostałych pracowników kierowniczych i niekierowniczych gminy. Wysokie uposażenie burmistrza czy wójta „ciągnie za sobą w górę” całą siatkę płac urzędniczych w gminie!

Jeżeli same roczne wybory burmistrza (bez obligatoryjnych obciążeń!) stanowią prawie 1% rocznego budżetu gminy, to wygląda to na niezły żart, gdy porównamy z rocznymi zarobkami członka ścisłego zarządu firmy Bosch, którego wynagrodzenie w stosunku do uzyskanej przez koncern sprzedaży jest dokładnie 800 razy mniejsze! Ciekawe spostrzeżenia nasuwa lektura zestawienia wskaźników w tym względzie koncernów oraz gmin. Wyciągnięcie wniosków z tej lektury pozostawiam czytelnikom „Tygodnika Salwatorskiego”.

Janusz Moszumański

l.p.	Gmina, koncern	Płace roczne burmistrza (wójta) w stosunku do planowanego rocznego budżetu w %.	W porównaniu do wskaźnika burmistrza Wiednia	W porównaniu do wskaźnika dla członka koncernu Bosch
		Płace roczne członka zarządu koncernu w stosunku do rocznej sprzedaży.		
1.	Burmistrz Bornego-Sulinowo	0,8	444,4	800
2.	Burmistrz Szklarskiej Poręby	0,8	444,4	800
3.	Burmistrz Kamienia Pomorskiego	0,4	222,2	400
4.	Burmistrz Stronia Śląskiego	0,4	222,2	400
5.	Wójt Tarnowa Podgórnego	0,3	166,6	300
6.	Marszałek Województwa Małopolskiego	0,1	55,5	100
7.	Prezydent Przemysła	0,1	55,5	100
8.	Prezydent Szczecina	0,025	13,9	25
9.	Prezydent Warszawy	0,016	8,9	16
10.	Prezydent Wrocławia	0,014	7,8	14
11.	Burmistrz Wiednia	0,0018	-	1
	<b>KONCERNY</b>			
1.	Adidas-Salomon	0,03	16,6	30
2.	Bertelsmann	0,02	11,1	20
3.	Alcatel	0,01	5,5	10
4.	Bosch	0,001	1,8	-

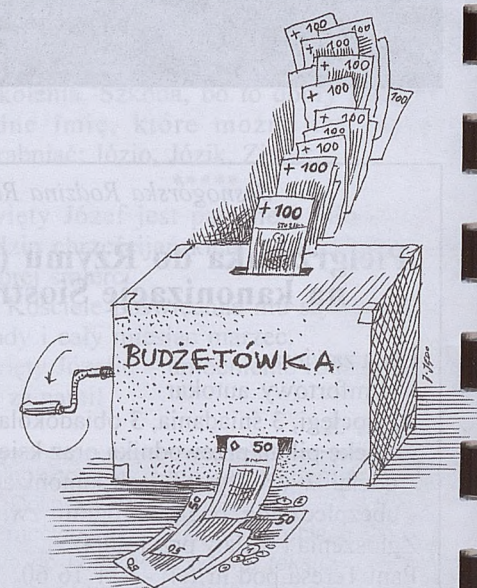
striackich i wnioski z niej płynące dla naszej praktyki urzędniczej wymaga osobnego omówienia.

#### Samorządowa rzeczywistość

Nasza płacowa samorządowa rzeczywistość szokuje zarówno w porównaniu do samorządowców innych krajów jak też w

1999 oraz analogiczne relacje czołowych koncernów niemieckich (uposażenie członka zarządu w stosunku do sprzedaży produktów i usług w roku 1997), a także porównanie uzyskanych wskaźników do wskaźnika burmistrza Wiednia i członka zarządu koncernu Bosch.

O wysokim wynagrodzeniu członka za-



## Gawędy o stole (cz. V)

# Stoliczku – zastaw się...

Było już o stoliczku nakrytym do codziennych posiłków, a dziś ma się on "zastawić". Nie, tu nie chodzi o to, co jest zawarte w powiedzeniu: "Zastaw się, a postaw się"! Nie będę nikogo do tego namawiała! Dziś pogawędzimy o zastawie stołowej potrzebnej i przydatnej do przygotowania stołu na okazję bardziej uroczystą. Taką okazją są święta, imieniny, różne rodzinne rocznice, i najczęściej łączy się to z przyjęciem gości.

Zacniemy od **BIELIZNY STOŁOWEJ** czyli od obrusów i serwetek. **OBRUS**, którym nakrywamy stół, musi być **ŚWIEŻY, CZYSTY** i dobrze **WYPRASOWANY**. To są najważniejsze warunki. W dzień powszedni do obiadu i kolacji możemy nakryć stół obrusem kolorowym w pastelowych odcieniach; do śniadania i podwieczorku obrus może być wzorzysty, o bardziej intensywnych kolorach. Stół świąteczny - winien być nakryty białym obrusem.

Wymiary obrusa powinny przekraczać wymiary stołu o 30-40 cm ze wszystkich stron tak, by ładnie zwisał. Jeśli nie mamy dostatecznie długiego, łączymy dwa takie same mniejsze (albo przynajmniej zbliżone deseniem i szerokością). Dobrze uprasowany obrus leży na stole równo i przylega do jego powierzchni; aby lepiej się układał, można pod spód położyć ciężką tkaninę (kocyk lub flanelę), co ma jeszcze tę zaletę, że zabezpiecza blat w przypadku rozlania płynu i tłumi dźwięk kładzionych naczyń stołowych.

Podczas uroczystych posiłków kładzie się na stół także **SERWETKI**, stanowiące komplet z obrusem. Służą one do otarcia ust (by nie zostawiać ich śladu na szklankach i kieliszkach) lub do rozkładania na kolanach. Muszą one być równie świeże jak obrus. Najlepiej złożyć je płasko w kształcie prostokąta lub trójkąta i położyć z lewej strony talerza. Można je też układać w harmonijkę, stożki i inne figury, ale prostota jest zawsze najelegantsza. Teraz, często zamiast serwetek z kompletu, kładziemy obok nakrycia barwne serwetki papierowe, których kolory i wzory rwą nasze oczy, a odpowiednio z nakryciem zestawione, wprowadzając miły nastrój i urozmaicenie. No, i są praktyczne: nie trzeba ich prać, krochmalić i prasować. Jednak - "na wielki dzwon"- posłużymy się tymi z kompletu. Bywa i tak, że obok serwetek płóciennych stoją na stole, w serwetnikach, serwetki bibułkowe; wtedy używamy ich do wytarcia ust i palców, - ale to już "mniejszy dzwon".

**NACZYNIA STOŁOWE** - to te, które służą do spożywania posiłków. Zwykle są one kompletowane w tzw. serwisy: obiadowe, do kawy, do herbaty, do ciast.

Niedrogie i proste naczynia, ale tego samego rodzaju, koloru i kształtu (np. fajansowe) - ładniej wyglądają na stole niż te nawet drogie ale nie dobrane. Jest to zasada w doborze naczyń i sztuców: **JEDEN GATUNEK, KSZTAŁT, KOLOR**. Odmienne - mogą być filiżanki do czarnej kawy i wazonki zdobiące stół.

**TYPOWY SERWIS OBIADOWY** składa się z *talerzy głębokich* - do zupy, *talerzy płytkich* do drugich dań, *nieco mniejszych płytkich* do zakąsek i talerzyków deserowych, a także z *półmisków okrągłych*, na których podajemy kanapki, porcjowane galaretki mięsne, paszteciki, pierogi, i sznycle siekane; na *półmiski owalne* (także prostokątne) kładziemy: kanapki, wędliny, gorące mięso, drób i ryby tak pokrojone i tak ułożone, aby sprawiała wrażenie całości. Do serwisu należą też *wazy na zupę, salaterki* na ziemniaki, gorące warzywa, kasze, ryż i makarony; *sosjerk* na

sos spod mięsa a także wszelkie sosy gorące i zimne; *naczynia na chrzan i musztardę* (zwykle są to małe miseczki) oraz *solniczki* i *pieprzniczki*.

**SERWIS KAWOWY** stanowią: *filiżanki ze spodkami, cukiernica, dzbanuszek* na mleko lub śmietankę, *talerzyki do ciasta* oraz *patera* czyli duży talerz na ciasto lub owoce.

**SERWIS DO HERBATY** to: *imbryk* do naparzenia, *czajnik* na gorącą wodę, *filiżanki ze spodkami, talerzyki do ciasta* i *duży talerz* na nie. Niektórzy lubią pić tylko ze szklanki (ja też!); jeśli to nie jest bardzo uroczyste przyjęcie - można i tak; wtedy podajemy szklanki na spodeczkach lub wygodniej - w metalowych albo plecionych koszyczkach-uchwytach. A co z herbatą w torebkach-saszetkach? Tak podaną herbatą możemy poczęstować kogoś, kto do nas "wpada" i musimy wtedy pamiętać, by postawić też obok szklanki jakiś spodeczek na wyjętą ze szklanki torebkę.

**SZKŁO STOŁOWE** to: *klosze do owoców, miski na salatkę, kompotierki, szklanki do zimnych napojów* (po 100g), *kieliszki do wina* (po 60 i 100g), *kieliszki do wódki* (25g), *do likierów* (15g), *szklanki do modnych teraz drinków*: niskie i szerokie z ciężkim dnem i wysokie, walcowate. Szkło musi być lśniące czyste i trzeba się z nim (i jego zawartością!!!) ostrożnie obchodzić.

**SZTUĆCE** mogą być wykonane ze stali lub srebra. Te ze stali nierdzewnej są najpraktyczniejsze. Srebrne i platerowe są używane przy uroczystych nakryciach do stołu. Podstawowe sztucce to: *noże, widelce, łyżki, łyżeczki do herbaty* i jeszcze *mniejsze do kawy*. Pełniejsze komplety zawierają także *noże i widelce do ryb, łyżki wazowe do zup i kompotów, widelec i nóż do krojenia potraw na półmisku, widelec do wędlin i mięs, łyżkę do potraw, łopatkę do tortu, wideleczyki do ciasta, nożyki do obierania owoców* i jeszcze różne inne przybory.

Ilość nakryć i sztuców musi odpowiadać ilości osób zasiadających do stołu. Od ilości osób zależy też ilość waz, półmisków, salaterek i sosjerek, które nam będą potrzebne do obsłużenia, by potraw nie zabrakło, by nikt nie musiał długo czekać ani daleko sięgać.

Dlaczego ja właściwie o tym wszystkim piszę? Bo, mówią, że "dobrze wiedzieć". Jak się coś wie, to można z tego zrobić pożytek. Na przykład: można sobie powoli skompletować taki zestaw naczyń i sztuców, czy też serwetek, który ułatwi nam praktyczne i ładne nakrycie stołu; można też zrobić komuś prezent (imieninowy lub z innej okazji), uzupełniając posiadany przez niego zestaw (może to być cukiernica, solniczka albo komplet serwetek). Przyszłe Młode Pary mogą w oparciu o to co powyżej napisane - sporządzić listę prezentów ślubnych. Czasem .....dobrze też tylko poczytać o tym, co się składa na naszą kulturę przy stole.

Danuta Rybicka

## Dwudniowe katechezy dla narzeczonych

przy par. św. Jana Kantego na os. Widok w Krakowie

Terminy rekolekcji:

Kwiecień: 1-2; 15-16

Maj: 6-7; 20-21

Czerwiec: 3-4; 17-18

Rozpoczęcie w sobotę o godz. 8.30

Zgłoszenia: tel. 429-41-13 (wt.czw.15.30-18.00)

## W sprawie IVACO pod rozwagę

IVACO, głosem swego Prezesa (G.K.16.03.00) stosuje już zasadniczy, nazwijmy to, nacisk, „dyscyplinując” podejmującą decyzję - Urząd Miasta. Cytuję: „*W przypadku cofnięcia przez Miasto pozwolenia na budowę i tak będziemy zmuszeni do wypełnienia naszych zobowiązań umownych. Wynikająca z tego szkoda wynosić będzie ze względu na wielkość inwestycji od 40 do 50 mln DEM i obciąży ona podatników wskutek sprzecznego z umową postępowania Miasta*”. Byłoby to nawet w porządku, upomnieniem się o swe prawa, gdyby umowa była publicznie znana. Opowiadanie o jej uwarunkowaniach na gruncie publicznym bez opublikowania rzeczywistego jej tekstu, musi być odebrane tylko jako nacisk na opinię publiczną i decydenta groźbami schowanymi w rękawie. Umowa pomiędzy IVACO a Spółką jest przecież tajna i do końca nie wiadomo czy Pan Prezes fantazjuje czy mówi o faktycznych warunkach umownych. Ciekawych, skoro zobowiązania są co najmniej takie jak wartość gotowej inwestycji!! Kto to podpisał? Korzystne dla Miasta! To, czytając tego rodzaju oświadczenia, trzeba widzieć.

Zaraz następnego dnia (17.03.00) Pan red. R. Niemiec zabrał głos w sprawie inwestycji IVACO w silnym zabarwieniu emocjonalnym. Z przykładaniem Siostron za Ich chęć dochodzenia swych własności materialnych (a fe!) - bo wiadomo, że zmileczą (taki prasowy damski bokser), a w końcu kibice do klerykałów w swym nastawieniu raczej nie należą, to i się ich przy okazji trochę zaktzywizuje - jak ładnie było to powiedziane w czasie Walnego Zebrania Cracovii. No i - sie ma - publiczke. Z wyśmiewaniem utrzymywania czegoś takiego jak Błonia - cyt. „*bydłęce pastwisko*”. Czysty nonsens w europejskim mieście - już dawno pewnie - zdaniem Autora - powinny być zabudowane, a nie mitologizowane w swym kształcie i znaczeniu. Z przywoływaniem przeszłych Autorytetów i wskazywaniem mało rozsądnych, jak widać, ekologów, no i z przeplataniem tego wszystkiego najwykleszszymi zasłyszczanymi tylko a powtarzanymi informacjami. Innych konkretów jakby - na lekarstwo w tym felietonie.

Należałoby znowu krok po kroku, zdanie po zdaniu, omawiać i pokazywać gdzie nieprawdy, półprawdy i przeinaczenia w publikacjach i oświadczeniach się znajdujących. Tekst by z tego powstał duży, a redakcja, oczywiście, by powiedziała - no wie Pan - takie duże - trzeba skrócić (czyli wyrzucić).

Obydwa te teksty nasunęły mi, w związku z tym, bardzo prostą myśl konieczną do przedłożenia opinii publicznej. Dość chyba jest oczywiste, że interes klubu, mieszkańca, miasta, nie powinien być precyzowany wypowiedziami i - co ważniejsze - zaspakajany działaniami, które by były aktualnym wynikiem jakiegoś meczu. Ważenie argumentów i obustronnie korzystne umowy, inwestycje czy zależności - tylko te mogą być tu fundamentem.

Tymczasem właśnie w tym przypadku IVACO wytworzone „strony”. Po stronie „zwolenników” budowy mamy do czynienia z jedynie słuszną myślą, nie skażoną (sądząc po argumentacji) czytaniem dokumentów. No bo - zakładając umiejętność czytania - znajdowanie w wypowiedziach prasowych przeinaczeń i wprost nieprawd, oznaczać może tylko albo złą wolę - co wykluczam - albo po prostu nie czytanie. Proste! Inaczej „strona” przeciwników budowy, pisząca odwołania, odpowiadająca na teksty, w których są nieprawdy - musi argumentować rzeczowo. Musi docierać do materiałów, dokumentów, czytać gazety, słuchać audycji radiowych i telewizyjnych. Informacje musi mieć źródłowe - na ile w ramach reglamentacji informacji - stro-

nie tej się to w ogóle udostępnia. A „stronie” zwolenników wystarczy, że powtórzy (tu u p.red. R.Niemca - źródło - radny Okoński) zasłyszane informacje - i już wie. Lepiej oczywiście. Ta postawa daje pocieszne czasem efekty. Wystarczy bowiem zestawić informacje, nawet te podawane przez „zwolenników” i już postronny człowiek wie, że coś jest nie w porządku. Tu na przykład - mówi się o interesie dla klubu i miasta. Tymczasem Prof. Pleszka - Prezes Rady Nadzorczej - podał własnym głosem w audycji radiowej i to w sosie olbrzymiej wagi tej kwoty, że Klub przez 50 lat ma dostać od IVACO - AŻ 20,5 mln DM!! 50 lat = 600 miesięcy i nieważne jaka będzie wartość marki czy złotówki w trakcie trwania tego złotego interesu przez te 50 lat, wychodzi z czystego podzielenia 15 tys DM, inaczej - 70 tys. zł - miesięcznie. Dużo to czy mało? Jak Państwo myślą? Dla prywatnego człowieka dużo i robi wrażenie - ale czy dla Klubu jest to kwota która pozwoli utrzymać klub, nawet tylko sekcję piłki nożnej? Za 50 lat - może zapalki się kupi za tę kwotę. Całkowita wartość inwestycji - 40-50 mln DM (podane w teście audycji radiowej). Tyleż samo podaje w swym tekście Pan - co też powinno wzbudzić refleksję - równoczesny (tak podpisany) Prezes Zarządu dwóch różnych bytów - z różnymi lokalizacjami i telefonami - i tak są one przecież wyszczególnione na ogólnodostępnej tablicy informacyjnej przed starym budynkiem klubowym - Ivaco Polska Sp. z o.o. i Center Ivaco Cracovia Sp. z o.o. Wojewoda zresztą to, że dwa byty prawne podchodzą do tego samego zezwolenia, też zauważył i podniósł. Ale schodzimy na margines. I te 50 mln DM to jest też ta kwota, którą miasto miałoby zapłacić za wycofanie się z umowy. Grunt to korzystna umowa. Nie uważają Państwo, że to umowa ciekawa i „dobrze” wynegocjowana ze strony miasta? Czysty interes Klubu. I Miasta.[:] Oddzielnej już reakcji, w stosunku do „lobbysty sportowego” wymagają Jego niewybredne konstrukcje myślowe w odniesieniu do ss. Norbertanek i przypomnienie mu, iż mówimy też o poszanowaniu „statutowych” celów ss. Serafitek. Widać, to już takim językiem trzeba mówić, bo inaczej nie znajdzie się zrozumienia. Zapewniam też, że gdyby siostry w tym samym miejscu, na tym samym, swoim terenie chciały miastu pod jakimkolwiek, w tym i sportowym, pozorem, zafundować taki horror - supermarket korkujący i zabijający dzielnicę, protest byłby dokładnie taki sam. Imputowanie więc siostron chęci zysku jest delikatnie mówiąc nieładne. Jest też świadectwem myślenia życzeniowego: cokolwiek by nie było - Siostron należy widać „przyłożyć”. Na nowo się robi taka moda. Niedługo mogą chyba powstać IV Wydziały - tym razem medialne. Tylko co w dzisiejszych czasach jest ładne, wobec prawdziwych i dużych interesów.

To o tych pieniądzach może zaczniemy rozmawiać, choć to mało wygodne, i kogo innego namawiamy - folguj Waść i wstydu, sobie przynajmniej, oszczędź. Pan redaktor z utęsknieniem, acz przez domniemanie, wzywa też w swym tekście z zaświatów autorytety profesorskie. Ależ one są. Teraz są. Dokładnie takie autorytety się podpisały pod listem protestującym przeciw tej budowie i to właśnie w zrozumieniu, że ta budowa niszczy Cracovię i miasto o tej samej nazwie. Czy nazwiska: prof. J.Purchla (UJ), Z. Ryn (CM UJ), J. Wyrozumski (T.M.K), K.Kowalski (PAU), Z. Żygulski (Muzeum Czartoryskich), M. Konieczny (ASP), J. Nowakowski (ASP), Z. Preisner, K Zachwatowicz, J. Nowicki, J. Stuhr, nic nie mówią i to są sami przeciwnicy Krakowa i Cracovii? Tylko na tej liście nazwisk tej rangi jest ponad 300. Mało? Spiskowa teoria dziejów i emocje kierują chy-

ba Panem Redaktorem.

Jak napisałem na początku, nie miejsce tu na rozwijanie szerokiej, a dość szczegółowej argumentacji rzeczowej, z analizą samego projektu, historii udzielenia zezwolenia, z roztrząsaniem uwarunkowań prawnych i ekonomicznych z pytaniami o środowisko i skutki dla miasta, z pytaniami o koszty jakie poniesie miasto i mieszkańcy, o system komunikacyjny. W podsumowaniu jednak tych argumentów - a nie z sentymentalno-mitycznych opowieści o Błoniach, wynika niezbicie, że o ratowanie Cracovii w sprawie IVACO chodzi najmniej. Skończyć się może ta sprawa wyeliminowaniem tak nieefektywnej funkcji - z punktu widzenia handlowego - jak sport z tak lukratywnego w końcu terenu. I to jest wysoce prawdopodobne. W tym świetle obecne wpłaty do klubu nie są jego ratunkiem, a są swego rodzaju opłatą za tę zmianę funkcji terenu. Tak spróbujmy na sprawę spojrzeć. Problemem zaś kibiców jest, że nie oglądają argumentów i podejrzewam, a raczej mam nadzieję, że w dobrej wierze, dają się wodzić za nos. Za uludą uratowania klubu. Nic z tych rzeczy. Z ogólniejszych wniosków dwa mnie szczególnie niepokoją i te warto przynieść dla opinii publicznej. Pierwszy, to rutynowo już stosowany sposób wyprowadzenia własności miejskiej (choć tu akurat tylko formalnie - miejskiej) i utrata kontroli nad tym mieniem, która to utrata odbywa się w ramach prawa. Przecież w tej sprawie

nikt bezpośrednio Radnych nie pytał się o zdanie. Tylko pośrednio przy przyjmowaniu Statutu Spółki. I drugie. Cała ta sprawa jest prowadzona chyba celowo w sposób emocjonalny, na płaszczyźnie meczu pomiędzy „postępowcami” a mitycznymi „ekologami”. Cienia wyważenia interesu miasta i jego mieszkańców i rozpoznania skutków decyzji. No i chodzenie, jak to się mówi, w zaparte. Nie będzie wpływu na środowisko, dla Miasta szczęśliwość, ratunek dla Cracovii, a dla Dzielnicy eldorado. Tylko wierzyć pozostaje. Kraina zaś ekonomii, interesu miasta i jego mieszkańców i sposobów utrzymania sportu na jakim takim poziomie to jest nie problem wiary. I zaklęć o (cytuję z tekstu p. R. N.) *sakralizacji dawnego wygonu*. Czy z tego, że Niemcy umieją liczyć i liczą, ma wynikać, że my mamy być nie umiejącymi widzieć faktów entuzjastami złudzeń - na czym od wieków nas podchodzono? Bądźmy Europejczykami. Liczmy normalnie. Realizujmy swój interes, dając innym robić, ale godne interesy, bez traktowania nas jak przysłowiowych Zulusów, co to na paciorki dają się nabierać. Co najwyżej to się może nie podobać kombinatorom. Ale to już jest ich problem. W uczciwych interesach każdy chyba marzy o tak rzeczowym partnerze.

dr inż. F. Stalony - Dobrzański

## Żywoty sławnych Biskupów Krakowskich

### TOMASZ STRZEMPIŃSKI HERBU PRUS (1398-1460)

Biskup krakowski, podkanclerzy koronny, profesor Akademii Krakowskiej. Urodził się 10 sierpnia 1398 r. w Strzempinie pod Kościanem w Wielkopolsce, jako syn szlachcica Prandoty i Doroty z Brogów herbu Leszczyc. Początek jego kariery był trudny, gdyż wywodził się z niezamożnej rodziny szlacheckiej herbu Prus. Od 1419 r. studiował filozofię na Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał stopień bakałarza, a następnie magistra. W 1427 r. rozpoczął zajęcia na wydziale prawa kanonicznego, które ukończył tytułem doktora dekretów. W 1432 r. po ukończeniu studiów podjął wykłady na Akademii Krakowskiej. W rok później w uznaniu zasług Senat mianował go w roku akademickim 1432/33 rektorem. Osiągnięcie tej funkcji spowodowało, iż sięgnął po dochodowe beneficja kościelne. Był kanonikiem gnieźnieńskim, poznańskim, krakowskim.

W 1433 r. abp Wojciech Jastrzębiec wysłał go na sobór do Bazylei jako swego przedstawiciela. Przebywał tam ponad dwa lata i zetknął się z wieloma koncyliarystami. W 1436 r. wyjechał na krótko do Rzymu do papieża Eugeniusza IV w sprawie konfirmacji Wincentego Kota na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. W imieniu poselstwa przemawiał do papieża w Bolonii w styczniu 1437 r. Po powrocie do Polski związał się przejściowo ze środowiskiem gnieźnieńskim, ale w 1439 r. zaczął studia teologiczne w Krakowie i w styczniu 1442 r. został bakałarzem, a w rok później magistrem teologii i otrzymał katedrę. W roku akademickim 1443/44 ponownie pełnił obowiązki rektora. W 1441 r. wygłosił ofi-

cialny traktat Uniwersytetu Krakowskiego o wyższości soboru nad papieżem na podstawie pism koncyliarystycznych mistrzów krakowskich: Benedykta Hassego, Jakuba z Paradyża, Wawrzyńca z Raciborza i Jana Elgota, który został przyjęty przez sobór jako wykładnia jego stanowiska w tej sprawie.

Z dorobku naukowego Tomasza Strzemińskiego zachowały się wykłady wstępne do wszystkich czterech ksiąg *Sentencji* Piotra Lombarda oraz komentarze do księgi III i IV wspomnianego dzieła oraz mowy, kazania i drobne utwory z zakresu kanonistyki i bibliistyki. W ciągu swego długiego życia zdołał zgromadzić pokaźną bibliotekę, liczącą około 100 rękopisów, którą w testamencie zapisał Akademii Krakowskiej i bibliotekom katedralnym w Gnieźnie, Krakowie i Poznaniu, a także kolegiackim w Łowiczu i Uniejowie. Ponadto 2000 dukatów przekazał na cele wydziału prawa krakowskiej wszechnicy.

W 1454 r. został podkanclerzem królestwa polskiego, a w rok później na polecenie Kazimierza Jagiellończyka kapituła katedralna wybrała go biskupem krakowskim. Prekonizowany na ten urząd przez papieża Kaliksta III - 10 października 1455 r. i konsekrowany 25 I 1456 r. w Bodzentynie przez biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina. Był pierwszym profesorem uniwersytetu piastującym funkcję biskupa krakowskiego. Do opinii utalentowanego mówcy i polityka oraz cenionego teologa dodał sławę gorliwego biskupa.

Jako biskup krakowski odprawił synod diecezjalny, uposażył szpital dla chorych kapłanów na Stradomiu i dwie altarie w Katedrze Wawelskiej. W skarbcu katedralnym z jego czasów jest przechowywana piękna infuła gotycko-renesansowa oraz kielich filigranowej roboty z emalią i kamieniami nie szlifowanymi. Zmarł 22 września 1460 r. w Ilży i został pochowany w katedrze wawelskiej. Administratorem diecezji po jego śmierci został wybrany Jan z Pniowa, archidiakon krakowski.

Piotr Biliński

*Bibliografia:*

E. Ozorowski, *Strzemiński Tomasz*, SPTK, t. 4, 1983, s. 221-223.



## Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

W niedziele odprawiane są Nabożeństwa ku Czcii Męki Pańskiej – Gorkie Żale o godz. 18.00.

\*\*\*

We wtorek czcimy bł. Bronisławę nieustanną nowenną o godz. 19.00

\*\*\*

W każdy piątek Wielkiego Postu odprawiana jest Droga Krzyżowa dla dzieci o godz. 17.00, a dla młodzieży i dorosłych o godz. 18.15.

\*\*\*

W zakrystii są już do nabycia baranki wielkanocne z lukru w cenie 4 złote. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na dzieło miłosierdzia Caritas Archidiecezji Krakowskiej.

\*\*\*

Rekolekcje dla dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów naszej parafii będą odbywać się w dniach 27-29 marca. We wtorek i środę wg godzin podanych na katechizacji: kl. I-II godz. 9.45-10.30, kl. V-VI godz. 8.45-9.30, kl. III-IV godz. 10.45-12.00, gimnazjum: 14.45-16.00, kl. VIII godz. 16.30-17.30. Spowiedź święta we wtorek 28 marca: gimnazjum w godz. 15.45-16.30, kl. VIII w godz. 17.30-18.00, kl. III-IV w godz. 18.00-18.30, kl. V-VI w godz. 18.30-19.00.

Rekolekcje poprowadzi ks. Jan Górny – Ojciec Duchowny Seminarium Księża Misjonarzy.

\*\*\*

Rekolekcje dla dorosłych i młodzieży odbędą się w dniach 9-13 kwietnia.

Konferencje dla rodziców i chrześcijańskich 27 III o godz. 20.00 w sali pod plebanią.

### Kalendarzyk liturgiczny:

\*\*\* 26 III (niedziela) - 3 Niedziela Wielkiego Postu  
Czytania mszalne: Wj 20,1-17; 1 Kor 1,22-25; J 2,13-25

W niedzielę 26 marca w kościele Bł. Anieli Salawy przy Al. Kijowskiej 29 Parafialny Oddział Akcji Katolickiej zaprasza na poświęcenie sztandaru POAK. Uroczystość rozpocznie się o godz. 12.00 Mszą świętą.

## Pielgrzymka do Medjugorje 20.05-27.05.2000

cena - 330 PLN + 80 DM, w tym:

- przejazd
- nocleg w Budapeszcie + zwiedzanie miasta
- 4 noclegi, śniadania i obiady w Medjugorje
- ubezpieczenie
- opiekę pilota oraz księdza

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje p. Teresa w przedsionku kościoła SS. Norbertanek w godz. 18.00-19.30

Informacja: p. Teresa, tel. 421 16 60

Jasnogórska Rodzina Różańcowa zaprasza na  
pielgrzymkę

### Lednica, Gniezno, Biskupin, Kruszwica, Częstochowa, Licheń

wyjazd 31 III o godz. 22.00 z Pl. Wolnica  
Powrót 2 IV ok. godz. 20.00

Koszt (przejazd, nocleg, wstępy) - 100 zł  
Wyżywienie we własnym zakresie

#### Zgłoszenia:

- OO. Paulini na Skałce (przy furcie lub w zakrystii)
- Pani Teresa w przedsionku kościoła SS. Norbertanek od ul. Kościuszki w godz. 7.00-8.00 i po 19.30
- Informacje: p. Teresa tel. 421 16 60



## Obchody Roku 2000

☞ 26 marca 2000 - niedziela - III Niedziela Wielkiego Postu,

Drugie skrutynium katechumenów w Rzymie i w naszej diecezji, Gorkie Żale połączone z nabożeństwem stacyjnym w Rzymie i w parafiach,

☞ 30 marca 2000 - czwartek - Adoracja eucharystyczna w parafiach,

☞ 31 marca 2000 - piątek - Droga Krzyżowa i nabożeństwo pokutne w parafiach i w Rzymie,

☞ 1 kwietnia 2000 - sobota - Modlitwa różańcowa w Rzymie i w naszej diecezji.

## W Krakowie

### Było:

~ W 57. rocznicę likwidacji getta zorganizowano Marsz Pamięci z Placu Bohaterów Getta do Płaszowa

~ W dzień św. Józefa, patrona Krakowa, w kościele Mariackim odbyła się Msza św. w intencji naszego miasta, wzięli w niej udział prezydent i radni miejscy

~ W ubiegły weekend skontrolowano w Krakowie 1000 pojazdów. Nałożono 350 mandatów. Aż 47 kierowców było nietrzeźwych (zapewne przez popularne imieniny - Józefa)

### Jest:

~ Pośród 1139 bezrobotnych absolwentów uczelni w małopolsce najwięcej jest ekonomistów, a następnie specjalistów ds. marketingu i handlu

~ W tym roku gmina dopłaci więcej niż w zeszłym roku na każde

dziecko w przedszkolu i szkole, mniej natomiast na malucha w żłobku

### Będzie:

~ Naprzeciwko Politechniki Krakowskiej na czas budowy Krakowskiego Centrum Komunikacyjnego stanie tymczasowy dworzec PKS

~ Prawie 30 tys. młodych drzewek zostanie zasadzonych w krakowskich lasach, najwięcej w Lesie Wolskim, który jest największy i najstarszy

### Być może:

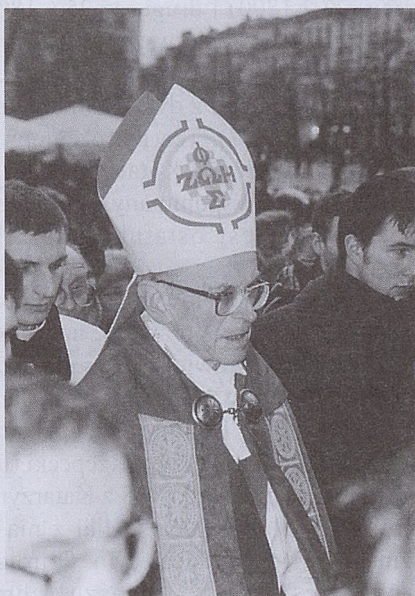
~ Być może jeszcze w tym roku Błonia Krakowskie zostaną wpisane do rejestru zabytków, co uchroni je przed jakąkolwiek zabudową. Błonia mają 48 ha powierzchni

~ W drugim półroczu ma się rozpocząć budowa mostu Zwierzynieckiego i Kotlarskiego

opr. BS

## Rekomendacje telewizyjne

## Widziane z Franciszkańskiej



— fot. P. Tumidajski

Telewizja Kraków zaprosiła do oglądania cyklicznego programu pt.: „Widziane z Franciszkańskiej”.

Pierwszy odcinek cyklu został wyemitowany w niedzielę 5 marca o godz. 21.45. Kolejne odcinki prezentowane będą w odstępach dwutygodniowych. Emisja najbliższego w niedzielę - 26 marca - o godz. 21.45.

Będzie to seria spotkań z Metropolitą Krakowskim, jego osobiste refleksje, historia ostatnich 50 lat

krakowskiego Kościoła. Program ma formę rozmowy dziennikarzy z Kardynałem.

**Pierwszy odcinek** to powrót wspomnieniami do dzieciństwa, do domu rodzinnego Kardynała. Domu rodzinnego z ulicy Wyspiańskiego. Domu tworzonego przez ojca, matkę, trójkę starszego rodzeństwa (dwie siostry i brat) i najmłodszego o „mocnym temperamencie” Franciszka. „*W tym domu spotkało się to, co wielkie i małe, spotkało się świat i Kościół, i wszystko to, co jest wartościowe*”. Dobroć, opiekuńczość, życzliwość rodziców, poczucie hierarchii i brak fanaberii u dzieci tworzyły Dobrego Ducha Domu.

„*Usposobienie miałem bardzo silne, bardzo gwałtowne*” – wspomina wczesne dzieciństwo ks. Kardynał – „*obywało się bez kar innych poza uwagą i spojrzeniem (...)* Byłem raptus (...)*Temperament ostatecznie okiełznała moja matka (...)* Kiedy miałem 6 lat *powiedziała: „Jak można się tak złościć”*. Serce matki, roztropność, opanowanie i spokój ojca to także obraz rodzinnego domu.

Pierwsza przeczytana książka. I tu słyszymy anegdotę o tym, jak czteroletni Franciszek chwalił się bratu, że samodzielnie przeczytał dwie strony z książeczki do modlitw. Niestety, okazało się, że nie są to te właściwe strony. I następna anegdota o przeczytaniu „Potopu” przez sześciolatniego chłopca i rada matki, by zacząć Trylogię od początku, od „Ogniem i mieczem”, ale najlepiej za kilka lat. Nauczyciele. Kardynał pamięta wszystkich, którym wiele zawdzięcza: „*Byli to ludzie, którzy nie grali nauczycieli, tylko nimi byli i grali na swoim autorytecie*”.

Kraków lat trzydziestych. Dla jednych to muzeum, dla Kardynała to Jego Dom, to Jego Polska.

Patriotyzm, wybuch wojny i obce mundury w kochanym Krakowie to także przedmioty rozważań w tej bardzo ciekawej rozmowie Kardynała z dziennikarzami.

O tym jak wyglądało życie po 1 września 1939 roku dowiemy się z kolejnego odcinka programu „Widziane z Franciszkańskiej”.

Trudno wystawiać cenzurkę nowemu cyklowi. Jest poza klasyfikacją. Jest niepowtarzalny. Radość Kardynała i błysk w oku przy wspomnieniach o latach dziecińczych są niemożliwe do odtworzenia na kartce papieru. To po prostu trzeba zobaczyć! Naprawdę warto!

(KJ)

Z SERWISÓW  
INFORMACYJNYCH

☞ **Od 21 marca Ojciec Święty przebywa w Ziemi Świętej. Jest to najważniejsza z Jego dotychczasowych pielgrzymek.**

**Jordania – Amman:** Jan Paweł II odprawił Mszę św. na stadionie w stolicy Jordanii z udziałem 70 tys. wiernych. „*Wasza przyszłość spoczywa w jedności i solidarności. Niechaj wierni Kościoła uznają jedność i miłość za swój najwyższy cel.*”

**Wadi al- Kharrar nad rzeką Jordan:** Papież modlił się tam, gdzie Jan Chrzciciel ochrzcił Jezusa.

**Betlejem:** W homilii, wygłoszonej podczas Mszy św. z udziałem ok. 10 tysięcy wiernych, mówił o religijnym wymiarze Narodzenia Pańskiego. „*Ponieważ w Betlejem jest zawsze Boże Narodzenie, każdego dnia jesteśmy wezwani do głoszenia światu betlejemskiego orędzia – „dobrej nowiny wielkiej radości”*”. Gdy papież skończył kazanie, przerwał na chwilę celebrowanie Mszy św. na placu Żłóbka i czekał. Wtedy rozległ się śpiew muezzina z pobliskiego meczetu, który wzywał muzułmanów do modlitwy. Łaciński patriarcha Jerozolimy powiedział: „*Ten śpiew symbolizuje jedność chrześcijan i muzułmanów w Betlejem.*”

**Jerozolima:** Na słowa wypowiedziane przez Papieża w Instytucie Yad Vashem czekał cały naród żydowski. Jan Paweł II wyraził żal z powodu antysemityzmu i wszelkich przejawów prześladowań Żydów, których dopuścili się chrześcijanie gdziekolwiek i kiedykolwiek.

☞ Od niedzieli 26 marca przechodzimy na czas letni, wschodnioeuropejski i przesuwamy wskazówki zegara o godzinę. Czas będzie obowiązywać do 29 października kiedy powrócimy do czasu zimowego, środkowoeuropejskiego.

☞ Minister gospodarki zastrzegł czerwony kolor dla sprzętu przeciwpożarowego i dlatego nie wolno czerwonych butli napełniać gazem (np. propanem-butanem). Będą one malowane na barwy producenta – np. BP na kolor zielony.

☞ 12 tysięcy Polaków choruje na gruźlicę, a lekarze twierdzą, że liczba ta jest dużo wyższa. Obawiają się, że za 3-4 lata w Polsce grozi epidemia gruźlicy.

☞ W czwartek były szef GUC, b. poseł SLD – Ireneusz Sekuła - postrzelił się trzykrotnie w klatkę piersiową w swoim biurze w centrum Warszawy.

☞ Numer rosyjskiej „Nowej Gazety” opisujący podejrzone mechanizmy finansowania kampanii Władimira Putina, został zniszczony przez włamywaczy komputerowych w przeddzień wydruku. Po prostu wszystko znikło bez śladów z ekranów komputerowych: teksty, zdjęcia, grafiki, nawet winieta gazety.

balt



## Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

Pragniemy ułatwić duchową pielgrzymkę do Ziemi Świętej, aby wspólnie z Ojcem Świętym odwiedzić Nazaret, Betlejem, Jerozolimę. Korzystając z uprzejmości Wydawnictwa AA. mamy możliwość udostępnić album autorstwa Stanisława Markowskiego „Ziemia Zbawiciela” w promocyjnej cenie.

Album będzie można nabyć w niedzielę 26 marca po Mszach św. o godz. 9.00, 10.30, 12.00, przed Mszą św. o godz. 13.15 i po Mszy św. wieczornej.

## Z ksiąg parafialnych (cz. 9)

W dalszym ciągu przedstawiamy rodziny mieszkające na Półwsiu Zwierzynieckim w XVIII wieku. Do nich należeli **KROCAIOWSCY**. Szymon Krocaiowski, żyjący jeszcze w XVII wieku żenił się dwukrotnie: z Jadwigą N miał córkę Różę (chrzest 28.8.1674), potem z Teresą N - troje dzieci: Katarzynę (chrz. 26.3.1681), Jana Norberta (chrz. 7.6.1688) i Józefa (chrz. 2.4.1693). Tenże Józef ożenił się 7.10.1714 r. z Elżbietą Wójcik i miał z nią sześcioro dzieci, z których Michał (chrz. 18.9.1720) ożeniony był z Agnieszką N. Miał z nią syna Wincentego (chrz. 29.7.1757). Prawie w tym samym czasie mieszkali na Półwsiu: Stanisław ożeniony 23.1.1712 z Katarzyną N, z którą miał troje dzieci - Katarzynę, Bronisławę i Marcina urodzonych w latach 1712-1716. Być może jest on identyczny ze Stanisławem, który ożenił się z Reginą N (byłoby to powtórne małżeństwo) i miał z nią syna Antoniego (chrz. 3.6.1732), oraz Józef ożeniony 3.5.1737 z Reginą Nowak, z którą miał troje dzieci - Katarzynę, Mariannę i Wawrzyńca urodzone w latach 1740-1747. Być może, że tenże Józef jest identyczny z Józefem synem Szymona, a Regina Nowak była jego drugą żoną. Lakoniczność zapisów metrykalnych nie pozwala jednak na niewątpliwe tego stwierdzenie. Na odnotowaniu daty chrztu Wawrzyńca (10.8.1747) syna Józefa kończą się zapisy tej rodziny.

**MAKULSCY** - W pierwszej połowie XVIII wieku pojawia się na Półwsiu Idzi, zmarły 4.2.1757, żonaty z Zofią N, który miał z nią 9 dzieci. Z nich Jan Kanty (chrz. 5.11.1735 zm. 3.8.1773) ożeniony z Katarzyną N miał z kolei 6 dzieci. Z córek Idziego Regina (chrz. 8.6.1734) wyszła za mąż 20.5.1766 za Szymona Ziemińskiego. Być może, że bratem Idziego był Kazimierz zmarły 12.6.1759, ożeniony z Anną N. Miał z nią syna Franciszka (chrz. 30.5.1740 zm. 19.6.1777). Franciszek żonaty z Małgorzatą N miał w latach 1760-1772 - 6 dzieci. Małgorzata po śmierci Franciszka wyszła ponownie za mąż 4.7.1781 za Marcina Łukaszewskiego. Z dzieci Franciszka Salomea Katarzyna (chrz. 10.10.1760) wyszła za mąż 4.2.1781 za Pawła Kapuścińskiego. W tym samym okresie występuje jeszcze Szymon Makulski, ożeniony 19.10.1727 z Zofią Płonka, z którą miał córkę Teresę Jadwigę (chrz. 2.10.1728). Możliwe, że ten sam Szymon był jeszcze żonaty dwukrotnie. Ponownie z Reginą Janik - 29.6.1745, a po jej śmierci 23.2.1757, z wdową Reginą Kudłaciną - 25.11.1757. Z pierwszą z nich miał córkę Konstancję (chrz. 17.2.1749). Na ślubie Katarzyny Salomei z Pawłem Kapuścińskim kończą się zapisy metrykalne dotyczące tej rodziny. I w tym wypadku niekompletność i lakoniczność zapisów metrykalnych nie pozwala na określenie dalszych losów tej rodziny.

**MAROŃSCY** - W drugiej połowie XVIII wieku Mikołaj Maroński żeni się 28.4.1781 z Salomeą Czulicką. Miał z nią 15 dzieci, z których 9 zmarło w wieku dziecięcym. Ostatnie z tych dzieci urodziło się już w XIX wieku - Jakub Ignacy (chrz. 29.7.1804), który wkrótce zmarł 22.10.1804. Poza odnotowaniem ślubu Marianny (chrz. 13.9.1790) z Filipem Siciarskim 25.11.1823, brak dalszych odnotowań w księgach metrykalnych.

Równocześnie mieszka na Półwsiu inny Mikołaj urodzony ok. 1764 r. Ten był żonaty dwukrotnie. Pierwszy raz ok. 1792 z

Jadwigą Bierkowską (ok. 1770-27.3.1800) i drugi raz 25.6.1800 z Elżbietą Wójcikiewicz (ur. ok. 1780). Z pierwszą z nich miał troje dzieci zmarłych w dzieciństwie, z drugą czworo, z których dwoje zmarło. Być może, że bratem jednego z dwóch Mikołajów był Wojciech (ur. ok. 1757 zm. 14.3.1797). Ten był ożeniony z Magdaleną Szydłowską i miał z nią córkę Katarzynę (chrz. 28.4.1797), wkrótce zmarłą 29.3.1800. Wspomniany wyżej ślub Marianny Marońskiej 25.11.1823 jest ostatnim zapisem dotyczącym tej rodziny.

**RZEPECCY** - Także w drugiej połowie XVIII wieku występuje na Półwsiu rodzina Rzepeckich. Wprawdzie nazwisko to pojawia się już w pierwszej połowie tego wieku, ale są to dwie wzmianki - odnotowany 15.8.1722 chrzest Marianny córki Jana i Katarzyny i 6.5.1736 ślub Michała z Reginą Szczepańską. Natomiast liczniejszą rodzinę na Półwsiu miał Józef Rzepecki (ur. ok. 1744 zm. 9.5.1784). Był on ożeniony 30.10.1768 z Katarzyną Pietkowską (Piątkowską?), zmarłą 11.10.1806. Miał z nią 8 dzieci, z których pięcioro zmarło w wieku dziecięcym. O trojgu pozostałych - Jakubie (chrz. 1.8.1773), Tomasz (chrz. 17.12.1774) i Apolonii (chrz. 9.2.1777) brak dalszych informacji w księgach metrykalnych. Jeszcze tylko odnotowany jest ślub Augustyna wdowca z Marianną Kuczrowską - 20.10.1806 r. Ten ślub i zgon Katarzyny, żony Józefa, to ostatnie wzmianki o tej rodzinie na Półwsiu.

*A. Kostrzewski i S. Rzecki*



*fol. P. Tumidajski*

### Koło Przyjaciół Radia Maryja i Jasnogórska Rodzina Różańcowa

organizują pielgrzymkę do

## Lichenia

przez *Warszawę, Niepokalanów, Szymanów*

Wyjazd 8 kwietnia 2000 o godz. 7.00 spod kościoła na Salwatorze. Powrót 9 kwietnia ok. godz. 20.00  
Koszt przejazdu z noclegiem w Licheniu - 75 zł  
Informacje i zapisy: Maria Zapał, tel. 422-30-85

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nacz.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Jan Deskur, Łukasz Strutyński, Paweł Hajto, Bogumiła Szewczyk, Agata Dolipska, Piotr Tumidajski.

Strona internetowa: [www.icm.com.pl/salwator](http://www.icm.com.pl/salwator) (przygotowuje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5.

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia i w sklepiu "U Dzicza" przy ul. Św. Bronisławy